

# Gałkowski, Adam

---

## "Antoine Laurent de Lavoisier (1743-1794). Geniusz skojarzeń", Roman Mierzecki, Warszawa 2008 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 54/3-4, 304-312

---

2009

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



zgodnie z istniejącą tradycją. Jako przykład podała sposób pisania listów tak do bliskich, jak i do prasy ludowej za pomocą pewnych formuł *clichés*, które w przypadku listów do krewnych mogły pochodzić z folkloru wiejskiego, z wierszy jarmarcznych i listowników, natomiast w przypadku listów do prasy ludowej za wzór służyły formuły spotykane na jej łamach. Analiza czytelnictwa oraz sposobu tworzenia własnych tekstów przez czytelników tygodników ludowych dała podstawę do stwierdzenia, że mamy do czynienia z ludźmi tzw. kultury typu przejściowego, którzy w pewnym sensie znajdowali się na rozdrożu różnych tradycji kulturowych. Autorka zauważa, że demonstracja sukcesu w środowisku wiejskim była zakorzeniona przede wszystkim w ukształtowanym wizerunku kultury szlacheckiej, a w drugiej kolejności była związana z kulturą miejską. Świadectwem zaczynających rozwijać się stosunków towarowych, utworzenia społeczeństwa konsumpcji masowej, były zmiany zachodzące w kapitale symbolicznym chłopów. Chęć podkreślenia nowego statusu społecznego była manifestowana nie tylko za pomocą zegarka na łańcuchu czy ilości zakładanych spódnic, wyrazem zamożności, odniesionego sukcesu było również spożywanie określonych produktów oraz sposób wypowiedania się.

Opisane przez Marię Krisań zmiany cywilizacyjne kształtowały podstawowe zjawiska, które miały wpływ na rozwój społeczeństwa polskiego w XX w., m.in. na stopień zaangażowania ludności wiejskiej w ruchy polityczne.

Cennym uzupełnieniem, porządkującym zawarte w książce źródła oraz uzasadniającym dodatkowo przedstawione wnioski, są zamieszczone w aneksach tabele i wykresy. Książka napisana jest świetną polszczyzną, co należy podkreślić ze względu na to, że autorka sama przetłumaczyła rozprawę z języka rosyjskiego.

W efekcie powstała niezwykle cenna praca, którą wykorzystać mogą przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych. Dzięki informacjom dotyczącym korespondentów i świetnie przygotowanemu indeksowi miejscowości można odtworzyć rodowody własnych rodzin oraz historię małych miejscowości i wsi centralnej Polski.

*Iwona Arabas*

Institut Historii Nauki PAN

Warszawa

Roman M i e r z e c k i: *Antoine Laurent de Lavoisier (1743–1794). Geniusz skojarzeń*. „Rozprawy z Dziejów Nauki i Techniki”, Warszawa 2008, t. 19, ss. 350.

Wprawdzie postać Antoine’a Laurenta de Lavoisiera nie jest w Polsce całkiem nieznaną (jeśli nie liczyć stosunkowo wąskiego kręgu specjalistów), to jednak znajomość ta w najlepszym razie ogranicza się do kojarzenia jego nazwiska

z dziedziną chemii i z Francją XVIII w. Sytuacja ta znajduje zresztą odzwierciedlenie w polskiej historiografii, ilościowo stosunkowo skromnej i skupiającej się głównie na przedstawianiu dorobku wybitnego Francuza w tej jednej dziedzinie. Dotyczy to także ogólnych wydawnictw encyklopedycznych, które od XIX w., zamieszczając wprawdzie względnie obszerne noty biograficzne, zwracały uwagę prawie wyłącznie na osiągnięcia „genialnego chemika francuskiego”<sup>1</sup>. Spoglądając jednak z perspektywy wartości uniwersalnych, jakie niesie ze sobą cały, wszechstronny dorobek francuskiego uczonego, wydaje się, iż stan historiografii jest w tym przypadku wysoce niezadowolający. Interesującą próbę zmiany tej sytuacji podjął Roman Mierzecki.

Autor, emerytowany profesor Wydziału Chemii Uniwersytetu Warszawskiego, jednym z głównych kierunków swoich zainteresowań uczynił historię nauk ścisłych, ze szczególnym uwzględnieniem chemii, co znalazło odzwierciedlenie zarówno w jego pracy dydaktycznej ze studentami, w publikacjach, a także w działalności organizacyjnej (m.in. w Polskim Towarzystwie Chemicznym i Komitecie Historii Nauki i Techniki PAN)<sup>2</sup>.

Jest rzeczą nie bez znaczenia, iż zainteresowanie Romana Mierzeckiego życiem i dorobkiem Lavoisiera ma swoją długą historię<sup>3</sup> i znajduje uzasadnienie w przekonaniu o wielkości twórcy klasycznej chemii i roli jego dorobku w rozwoju światowej nauki. Fascynacja postacią, osobowością francuskiego uczonego bierze się bowiem z przekonania autora o „[...] wyjątkowej umiejętności logicznego rozumowania, kojarzenia znanych już faktów i ilościowemu udowodnieniu ich związków zarówno w dziedzinie chemii, jak i geologii, rolnictwa, ekonomii i wielu przejawów społecznych” (s. 12) bohatera książki.

Omawiana monografia składa się ze wstępu, siedmiu rozdziałów (a dosłownie „części”) oraz „dodatku” zawierającego kalendarium ważniejszych dat z życia Lavoisiera. Każda z części liczy po kilka podrozdziałów. Przyjęta przez autora konstrukcja chronologiczno-tematyczna wydaje się w tego rodzaju biografii jak najbardziej logiczna i uzasadniona.

Rozdział pierwszy (*Przygotowanie*) ma charakter wprowadzający. Znajdujemy w nim zarówno informacje o pochodzeniu społecznym, przodkach, latach szkolnych i studiów Lavoisiera, życiu prywatnym, jak i rzut oka na ówczesny stan badań chemicznych. Jest to o tyle cenne, że ułatwia zrozumienie późniejszych dokonań Lavoisiera w tej dziedzinie, który zresztą swoją karierę zawodową rozpoczął najpierw jako adwokat przy francuskim parlamencie. Jednak w tym samym czasie podjął już pierwsze badania o charakterze naukowym. Dotyczyły one zagadnień geologicznych, a w szczególności gipsu, przydatności wiedzy o strukturze osadów wapiennych na dnie oceanów oraz o zasobach mineralnych swojego kraju dla badań nad przeszłością i przyszłością Ziemi. Równocześnie rozpoczął zbieranie materiałów do Atlasu Mineralogicznego Francji. Obejmując funkcję generalnego dzierżawcy królewskich podatków na

terenie Lotaryngii, stawał się równocześnie członkiem elity gospodarczej, finansowej i po części politycznej swojego kraju. W tym samym czasie realizował także zlecenia badawcze Akademii Francuskiej, której dosyć szybko został członkiem (1768). W związku z tym prowadził m.in. badania składu chemicznego wody i pracował nad rozwiązaniem kwestii praktycznej – zaopatrzenia mieszkańców Paryża w wodę pitną.

Drugą część książki (*Chemik*), zresztą najobszerniejszą, można uznać, z punktu widzenia dziejów nauki, za najważniejszą. Mierzecki przedstawia w niej bowiem prace francuskiego uczonego w dziedzinie, w której uchodzi on za „kłasyka”; opisuje jedno z osiągnięć badawczych Lavoisiera uznawanych przez chemików za bardzo ważne – wyjaśnienie wzrostu ciężaru substancji w wyniku prażenia na powietrzu; śledzi długą drogę dochodzenia bohatera swojej książki do wyników badawczych. Przy czym przedstawia tę drogę w kontekście prac i doświadczeń innych uczonych epoki, także zagranicznych. Szczegółowo opisuje jego zainteresowanie gazami, składnikami powietrza, procesami zachodzącymi w powietrzu podczas oddychania (z czego wnioski próbował później wykorzystywać przy budowie szpitali i więziennych cel). Ponadto w tej części książki znajdujemy informacje na temat badań Lavoisiera nad procesem spalania, nad przemianami ciała stałego w ciecz i cieczy w gaz, o teoriach związanych z ciepłem i oddychaniem, o złożoności substancji wody i in. Ponadto autor monografii odnosi się do terminologii chemicznej francuskiego uczonego (także bardzo interesujące spostrzeżenia o ewolucji znaczenia pojęcia *rewolucji!*), ujawnia jego metody i techniki badawcze. Rozdział bardzo cenny, ponieważ ukazuje w całej złożoności proces tworzenia się w XVIII w. „chemii francuskiej”, jej miejsce w otoczeniu nauki europejskiej oraz uniwersalne znaczenie prac Lavoisiera. W tym kontekście warto też wspomnieć o publikacji *Traktatu podstawowego chemii* (1789), będącego swoistym podsumowaniem własnych osiągnięć – odkryć, metodologii i warsztatu badawczego. Warsztatu, którego nieodzowną część stanowiło imponujące, dużej wartości laboratorium liczące „13 tys. przyrządów chemicznych, 250 przyrządów fizycznych i znaczny zapas rtęci” (s. 123). Założenia *Traktatu* zostały w tej części książki szczegółowo przeanalizowane i krytycznie przedstawione.

Można powiedzieć, że każda z dziedzin życia społecznego i gospodarczego, jaką zajmował się Lavoisier, była dla niego równocześnie swoistym laboratorium. Laboratorium w dosłownym znaczeniu tego słowa, jak i w przenośni – w każdym z nich, realizując normalne zadania organizacyjne i gospodarcze, równocześnie prowadził obserwacje przyrody i dokonywał nowych odkryć. Tak też było w przypadku życia na wsi, z którą czuł się blisko związany (część III *Ziemiainin*). Gromadząc znaczny areal gruntów rolnych (łącznie powyżej tysiąca hektarów!), nieustannie pracował nad techniką nawożenia, nad podniesieniem wydajności upraw i hodowli zwierząt. Wszystkie działy rolnictwa traktował jako

jeden wielki system wzajemnie powiązany i uzupełniający się, a w badaniach tych – jak pisze Mierzecki – stosował „metody analogiczne do badań laboratoryjnych” (s. 133). Polegały one m.in. na prowadzeniu przez okres kilku lat stałej obserwacji i systematycznej rejestracji danych odnoszących się do poszczególnych upraw i formułowaniu wniosków z własnych studiów i doświadczeń rolniczych.

O skali tego zaangażowania świadczy jego aktywne członkostwo w paryskim Towarzystwie Rolniczym oraz w pracach Akademii Nauk, mające na celu podniesienie wydajności francuskiego rolnictwa. Rezultatem tych badań były postulaty przeprowadzenia istotnych zmian społecznych (zniesienie pańszczyzny), reformy systemu podatkowego i innych powinności producentów płodów rolnych wobec państwa, upowszechniania oświaty na wsi, popularyzacji nowoczesnych metod i technik upraw etc. Rozumiejąc rangę społeczną, gospodarczą i polityczną rolnictwa, projektował utworzenie osobnego ministerstwa. Formułując swoje wnioski w tej dziedzinie, Lavoisier opierał się na porównaniach pod względem jakości, wydajności i organizacji rolnictwa francuskiego z angielskim, to drugie traktując jako model godny naśladowania.

Ważnym polem wszechstronnej działalności Lavoisiera była Akademia Francuska, w której odegrał wybitną rolę (cz. IV *Działacz społeczny, ekonomista, polityk*). Jako jej dyrektor, częściowo ją zreformował, dopasowując strukturę do aktualnego stanu nauk. Niepowodzeniem natomiast zakończyła się próba reorganizacji paryskiego szpitala L'Hôtel-Dieu, mająca na celu poprawę warunków higienicznych oraz większą efektywność leczenia. Z innych projektów Lavoisiera-Akademika na uwagę zasługuje organizowana przez niego w celach badawczych wyprawa La Pérousa dookoła świata oraz uporządkowanie spraw związanych z ubojem bydła w Paryżu, co było źródłem znacznego zanieczyszczenia miasta.

„Administracja prochu i saletry” to kolejna dziedzina, którą zajmował się Lavoisier, racjonalizując produkcję i obrót saletrą i prochem, znacznie zwiększając dochody skarbu Królestwa z tego tytułu. Na poprawę jakości prochu – co podkreśla Mierzecki – znaczący wpływ wywarły wcześniejsze badania uczonego na polu mineralogii! Natomiast tragicznymi w skutkach okazały się dla Lavoisiera jego zainteresowania ekonomią. Pełnił funkcje jednego z generalnych dzierżawców podatków i inne, szerzej związane z polityką finansową i gospodarczą państwa, przez co w okresie rewolucji znalazł się w grupie osób najbardziej zniechęconych przez lud.

Nim to jednak nastąpiło, Lavoisier równocześnie angażował się w życie polityczne, dając się poznać jako zwolennik monarchii konstytucyjnej. Najbardziej odpowiedzialne funkcje pełnił jednak w sprawach ekonomicznych. W 1791 r. uchodził za jedynego człowieka, który „potrafił obliczyć dochód narodowy Francji” (s. 185). Opinia interesująca i wiarygodna, skoro dotyczy wykorzystanej metody matematycznej, statystyki stosowanej na skalę kraju, starannie opisanej

przez Mierzeckiego. W tym też okresie był Komisarzem Skarbu Narodowego, jednym z sześciu. Jako ekonomista „pragnął utworzyć dla potrzeb finansów nowy, precyzyjny język, analogicznie jak utworzył go dla chemii” (s. 193)! 1 stycznia 1792 r. opublikował broszurę „o bogactwie naturalnym Francji”, która, jak słusznie zauważa Mierzecki, była po prostu czymś w rodzaju „budżetu państwa na rok...”. Sposobem, w jaki pełnił te funkcje zasłużył – zdaniem autora książki – na miano „wspaniałego rzecznika” skarbowości francuskiej (s. 197).

Do szeregu problemów praktycznych, jakimi zajmował się członek Akademii Nauk Lavoisier, należały także rzemiosło i kształcenie zawodowe. Tym zagadnieniom poświęcona została kolejna część książki Mierzeckiego (V), *Na usługach rzemiosł i nauczania*. Dodać do tego jeszcze trzeba kwestię ujednoczenia systemu miar i wag. Postulat przejścia na system dziesiętny „we wszystkich miarach stosowanych w geografii, w marynarce, geodezji, bankowości, a także przy pomiarach objętości cieczy i ciał sypkich” (s. 211) nie został jednak zrealizowany nie tylko za życia francuskiego uczonego, ale jeszcze długo po nim.

Interesująco przedstawiają się zamierzenia Lavoisiera w dziedzinie organizacji szkolnictwa powszechnego w całym kraju oraz jego udział w opracowywaniu projektów systemu tego szkolnictwa pod obrady Zgromadzenia Ustawodawczego. Znakiem czasu były jego poglądy o potrzebie wychowania obywatelskiego młodzieży, o szkole likwidującej nierówności społeczne, o konieczności nauczania umiejętności praktycznych (wykształcenie zawodowe). Najgorętsze debaty na ten temat przypadły na lata Rewolucji Francuskiej i równocześnie ostatni okres życia uczonego. Nie wiadomo, czy Lavoisier orientował się w założeniach systemu szkolnictwa budowanego od dwudziestu już lat w Polsce w oparciu o pierwsze ministerstwo edukacji w Europie – Komisję Edukacji Narodowej.

Zmuszony żyć i działać w warunkach rewolucyjnego terroru (cz. VI), którego celem ataków stało się także środowisko uczonych, Lavoisier był świadkiem likwidacji Akademii (1793) i nie dożył już chwili utworzenia Instytutu Francji (1795). Uczony, jako jeden z najbogatszych ludzi we Francji i równocześnie kojarzony ze zniechęconą kastą generalnych dzierżawców podatków, miał powody do niepokoju o swoje bezpieczeństwo. Mimo że sam nie popełniał nadużyć finansowych, ale próbował je eliminować z całego systemu, to jednak został aresztowany, uwięziony i stracony. Mierzecki stawia hipotetyczne pytanie, czy Lavoisier mógł zostać uratowany i – przekonująco – odpowiada, że „jako wybitny przedstawiciel i podpora obalonego reżimu, musiał zginąć wraz z tym reżimem; jako osoba mająca szczególną zdolność kojarzeń otaczających go zjawisk, zdawał sobie z tego sprawę. Tylko nieracjonalne zdarzenia mogły go uratować, a takie zdarzenia nie zaszły [...]” (s. 269). Pełna rehabilitacja przyszła zbyt późno, ale już po dwóch latach wielkiemu uczonemu oddawano hołd.

Z książki Mierzeckiego wyłania się interesujący wizerunek Lavoisiera widzianego z perspektywy polskiej. Wprawdzie nie znajdujemy tam żadnej informacji na temat ewentualnych osobistych kontaktów francuskiego uczonego

z Polakami, to jednak wiele dowiadujemy się o recepcji jego teorii wśród polskich uczonych, zwłaszcza ze środowiska wileńskiego (Jędrzej Śniadecki). Fakt, iż *Traktat podstawowy chemii* został opublikowany dopiero w 2001 r., nie znaczy bynajmniej, iż dla współczesnych polskich uczonych pozostawał on nieznanym. Po prostu nie widziano specjalnej potrzeby jego tłumaczenia, skoro wszyscy zainteresowani, zresztą niezbyt liczni, swobodnie posługiwali się językiem francuskim.

Na przełomie XVIII i XIX w. działał w Polsce Jan B. Lavoisier (występujący w literaturze z tej epoki także jako Lavoissieur, 1766–1841), kanonik wileński i mohylewski, ale przede wszystkim tłumacz polskiej klasyki literackiej (m.in. utworów I. Krasickiego i A. Naruszewicza) na język francuski oraz członek honorowy Uniwersytetu Wileńskiego. Nic jednak nie wiadomo o jego ewentualnym pokrewieństwie czy innych związkach z Antonim Wawrzyńcem Lavoisierem<sup>4</sup>.

Słów kilka o literaturze i źródłach. Otóż za podstawę do opracowania biografii posłużyły jej autorowi przede wszystkim prace oryginalne Lavoisiera. Te kilkadziesiąt publikacji, w znakomitej większości poświęconych konkretnym „obserwacjom” i „analizom” naukowym, ekonomicznym, społecznym z pojedynczymi wyjątkami ujrzało światło dzienne we Francji jeszcze za życia uczonego. W tej bibliografii godne uwagi jest też wydawnictwo źródłowe – 4 tomy korespondencji. Sam autor, jak dowiadujemy się na wstępie, nie korzystał ze źródeł pochodzących z własnych kwerend archiwalnych, co jednak trudno byłoby uznać za słabość książki, opartej z założenia na zupełnie wystarczających bogatych materiałach już opublikowanych.

Osobną grupę prac wykorzystanych w prezentowanej monografii stanowią publikacje poświęcone uczonemu – głównie francuskie, ale też anglosaskie, niemieckie i polskie. Wśród nich najważniejszą pozycję zajmują książki Jean-Pierre Poiriera (*Antoine Laurent de Lavoisier 1743–1794*, Paris 1993) oraz Bernadette Bensaude-Vincent (*Lavoisier, mémoire, d'une révolution*, Paris 1993). Pierwsza, ukazuje szczegółowe kalendarium życia i działalności uczonego, druga zajmuje się analizą badań i sposobów jego rozumowania; obie stały się podstawowymi źródłami informacji dla Mierzeckiego. Tłem do naukowej biografii Lavoisiera są opracowania poświęcone dziejom nauki, a w szczególności fizyki i chemii z XVIII i XIX w. Jeżeli czegoś w bibliografii brakuje, to odniesienia do coraz liczniejszych i bogatszych źródeł dostępnych w Internecie. Chodzi o bazy danych, które nie tylko udostępniają globalnej publiczności cały dorobek naukowy Lavoisiera, ale też uzupełniają go o pozycje dotychczas pozostające w rękopisach. Ich znaczenie wydaje się nie do przecenienia, ponieważ z jednej strony potwierdzają niegasnące zainteresowanie i uznanie „globalnego środowiska naukowego” dla dorobku francuskiego uczonego, z drugiej zaś potwierdzają fakt, iż także historycy (a historycy nauki w szczególności) pozostają otwarci na najnowsze techniki pracy<sup>5</sup>. Stąd spostrzeżenie natury ogólniejszej. Otóż

historia nauki bywa niekiedy traktowana z pewnym lekceważeniem, jako działalność bardziej „odtwórcza”, niż twórcza. Tymczasem prezentowana książka, przykłady późniejszych losów teorii naukowych i chemicznej terminologii francuskiego uczonego mogłyby świadczyć o czymś zupełnie innym – ukazując kierunki rozwoju określonych badań przez dziesięciolecia, odkrywając proces dochodzenia do konkretnych wyników badawczych, historię nauki, poprzez krytyczną i polemiczną prezentację określonych teorii, faktycznie konstruuje mechanizm, mogący stać się źródłem inspiracji do badań całkiem nowoczesnych.

Otrzymaliśmy książkę, której autor w sposób kompetentny, ze znajomością rzeczy, z ogromną starannością i znacznym wkładem pracy, ale też w sposób przystępny potrafił opisać sprawy trudne, skomplikowane. Książkę tym cenniejszą, że pierwszą polską integralną monografią poświęconą wybitnemu uczonemu i intelektualistcie, wielkiemu Francuzowi, ale też Europejczykowi, który – sądząc po zainteresowaniu na całym świecie – pozostanie jeszcze długo przedmiotem badań. Wydana w estetycznej formie – na dobrej jakości papierze i z ładną szatą graficzną (w tym – ilustracje z epoki), monografia autorstwa Mierzeckiego mogłaby zainteresować nie tylko specjalistów, ale to już kwestia jej nakładu i dystrybucji.

Mocną stroną prezentowanej publikacji są stosunkowo liczne cytaty tłumaczonych przez samego autora oryginalnych francuskich źródeł z epoki. Tłumaczonych z języka dzisiaj już nieco archaicznego, a więc trudniejszego, wymagającego głębokiej wiedzy o kulturze epoki. Jej słabszą stroną – błędy literowe, przede wszystkim w tekstach francuskich, potwierdzające raz jeszcze pewną prawidłowość – korekty drukarskiej nie powinien robić tylko sam autor, którego uwaga bardziej bywa skupiona na sprawach merytorycznych, niż technicznych.

Bardzo dobrze, że wydawca nie zapomniał o streszczeniu francuskim. Szkoda, że streszczenie jest tak krótkie, by zmieścić w nim wszystkie istotne ustalenia i wnioski autora, które z pewnością mogłyby zainteresować również czytelnika frankofońskiego. Patrząc zresztą z tej strony, nie byłoby źle, gdyby książka ukazała się także w języku francuskim (lub angielskim).

W zakończeniu swej monografii (cz. VII), Mierzecki wiele miejsca poświęca żywotności teorii głoszonych przez Lavoisiera. Także tych, które – jak pokazały późniejsze badania „skojarzone” zostały błędnie. Autor ukazuje całokształt dorobku Lavoisiera postrzeganego z historycznego dystansu. Zajmując się *rozpowszechnianiem koncepcji* uczonego, pisząc o *skojarzeniach chybionych*, o *krytyce jego twierdzeń*, Mierzecki faktycznie „rozprawia się” z trwałością dorobku wielkiego Francuza, z tym, co z tego dorobku ostało się w następnych dwóch stuleciach i z tym, co negatywnie zweryfikowały późniejsze badania i odkrycia. Opisując obszernie działalność naukową i publiczną Lavoisiera, wątkiem przewodnim, a także obszarem najważniejszych „skojarzeń” pozostają



w książce niezmiennie nauki przyrodnicze, a chemia w szczególności. Szczególnie interesujące wydaje się odkrycie przez autora monografii pewnej prawidłowości, sygnalizowanej przy omawianiu poszczególnych dziedzin – francuski uczoney w każdym przypadku swojej publicznej działalności wykorzystywał metody wzięte z laboratorium. W pewnym sensie był pionierem, a na pewno mistrzem w rozumianych dosłownie naukach „stosowanych”. A kiedy dodać jeszcze, iż posiadał wyjątkową umiejętność „logicznego rozumowania” i „kojarzenia znanych już faktów” z różnych dziedzin nauki i życia codziennego, podtytuł książki – *Geniusz skojarzeń* – wydaje się jak najbardziej trafny.

Jest rzeczą znamionną, iż w prezentowanej monografii Lavoisierowi jako chemikowi poświęcony został jeden rozdział. Ale ten fakt redakcyjny w niczym nie ujmuje jego osiągnięć w dziedzinie chemii. Pozostałe rozdziały ukazują działacza społecznego, gospodarczego, ekonomicznego, politycznego (a przy okazji – interesujący wykład z historii Francji ostatniej ćwierci XVIII w.). Przy czym w każdym z wymienionych obszarów zainteresowań uczoney pozostawił istotne ślady swojej pracy. Lavoisier był bowiem racjonalistą, który – co Roman Mierzecki ukazuje w sposób przekonujący – „wszystkie swe idee starał się zastosować praktycznie dla dobra społeczeństwa” (s. 292–293).

### Przypisy

<sup>1</sup> *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*. Warszawa 1909. T. 43; ze stanem historiografii polskiej dotyczącej Lavoisiera „korespondują” skromne zasoby literatury poświęconej francuskiemu uczonemu w największych bibliotekach kraju, z Biblioteką Narodową na czele.

<sup>2</sup> Spośród publikacji Romana Mierzeckiego, w kontekście biografii Lavoisiera, na szczególną uwagę zasługują: *Historyczny rozwój pojęć chemicznych*. Wyd. I i II, Warszawa 1985, 1987 PWN; toż w wersji ang.: *The historical Development of Chemical Nations*. 1991 PWN & Kluwer Academic Publishers; *Rozwój polskiej terminologii chemicznej*, Ossolineum, Wrocław 1988; *La patrie n'a pas besoin de savants. Dwusetna rocznica kaźni Antoniego Lavoisiera*, „Wiadomości Chemiczne” 1994, nr 48, 149–158; *La propagation de la terminologie chimique française en Pologne, Lavoisier In European Context. Negotiating a New Language of Chemistry*. Massachusetts 1995. Warto też zwrócić uwagę, że Mierzecki jako pierwszy przełożył na język polski i opublikował fragment zasadniczego dzieła Lavoisiera, *Traktat podstawowy chemii* („Analecta” 2001, z. 1, s. 7–122).

<sup>3</sup> Historię sięgającą lat 60., czyli okresu powstawania książek pierwszej żony autora, Anny Mieszkowskiej-Mierzeckiej. Chodzi przede wszystkim o *Tragedię Antoniego Lavoisiera* (Warszawa 1966 „Wiedza Powszechna”). Ale przypomnieć wypada również: *Wiedzą opętani – Obrazki z dziejów fizyki* („Wiedza Powszechna”, Warszawa 1961); *I uczeni są ludźmi – Obrazki z dziejów fizyki* (Warszawa 1962 „Wiedza Powszechna”);

*Patrz w serce – Rzecz o braciach Sniadeckich* (Wyd. I i II, Warszawa 1969 i 1986 „Nasza Księgarnia”). Ponadto autorzy ci wspólnie podjęli się tłumaczenia z języka angielskiego książki poświęconej T.B. Rumfordowi, angielskiemu uczonemu, *nota bene* mężowi wdowy po A. Lavoisierze, Marie-Anne (S.C. Brown, *Rumford, fizyk niezwykły*. Warszawa 1966 „Wiedza Powszechna”).

<sup>4</sup> Por. m.in. L. Janowski, *Słownik bio-bibliograficzny dawnego Uniwersytetu Wileńskiego*. Wilno 1939.

<sup>5</sup> *Une édition électronique des Œuvres d'Antoine Laurent Lavoisier*, [w:] [www.lavoisier.cnrs.fr](http://www.lavoisier.cnrs.fr). Projekt obejmujący sześć tomów (4594 stron) dzieł wszystkich Lavoisiera, opublikowanych we Francji na koszt państwa w latach 1862–93 oraz „pewną liczbę tekstów uzupełniających, w niektórych przypadkach jeszcze nie publikowanych”. Realizacją projektu zajmuje się Platforma Technologiczna francuskiego Centre de Recherche en Histoire des Sciences et des Techniques (CRHST) z udziałem Centre National de la Recherche Scientifique (CNRS), instytucji *Panopticon Lavoisier* i międzynarodowej grupy uczonych.

*Panopticon Lavoisier* to drugi projekt „wirtualny”, o którym warto wspomnieć. Docelowo będzie to „wirtualne muzeum”, udostępniające w sieci szczegółowe dane chronologiczne z życia i działalności Lavoisiera, katalog jego rękopisów (około 6000), narzędzia i instrumenty z laboratorium (około 500), bibliotekę (około 3000 tytułów), kolekcję minerałów (około 4000 sztuk), wydanie cyfrowe jego dzieł, bibliografię prac poświęconych uczonemu na całym świecie (około 2000 pozycji) oraz zbiory ikonograficzne ([www.moro.imss.fi.it/lavoisier](http://www.moro.imss.fi.it/lavoisier)).

*Adam Gałkowski*

Centrum Badań Polityki Naukowej i Szkolnictwa Wyższego  
Uniwersytetu Warszawskiego

Dagmara Fleming: *Warszawianka w kąpiel. Problem higieny w warszawskiej prasie kobiecej lat 1860–1918*. Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2008, s. 195.

W ubiegłym roku ukazała się interesująca pozycja zatytułowana *Warszawianka w kąpiel. Problem higieny w warszawskiej prasie kobiecej lat 1860–1918* autorstwa Dagmary Fleming. Książka jest próbą przedstawienia obrazu higieny, jaki kreowany był w polskiej prasie kobiecej na przełomie XIX i XX wieku. Celem autorki było przedstawienie poglądów dotyczących aspektów higienicznych prezentowanych na łamach prasy kobiecej oraz dotarcie do ich źródeł, a także w miarę możliwości sprawdzenie, w jaki sposób informacje z zakresu higieny wpływały na świadomość czytelniczek i w związku z tym, czy uwidoczniły się zmiany zachowań prozdrowotnych w życiu rodzinnym.